

## Konstytucja 3 Maja. Mity, stereotypy i fakty przedstawia historyk z Uniwersytetu w Białymstoku

- Konstytucja została uchwalona trochę z zaskoczenia, kiedy może 1/3 posłów była obecna w Warszawie. Ta sprawa bardzo mocno podzieliła społeczeństwo i paradoksalnie znowu największym problemem było coś, co dzisiaj nas specjalnie nie interesuje. Konstytucja 3 Maja wprowadzała bowiem monarchię dziedziczną. To oznacza, że zrezygnowano z wyboru króla w wolnej elekcji – przypomina historyk dr hab. Karol Łopatecki, prof. UwB.

**Zbliża się 230. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. To święto narodowe, obchodzimy je z wielką dumą. A czego nie wiemy o tej Konstytucji? Jakie mity i stereotypy narosły wokół niej?**

**Dr hab. Karol Łopatecki, prof. UwB z Wydziału Historii i Stosunków**

**Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku:** Faktem jest, że w przestrzeni publicznej więcej jest mitów i stereotypów niż takiej prawdziwej, rzetelnej wiedzy. Ja oczywiście jestem wielkim zwolennikiem Konstytucji 3 Maja i cieszę się, że została uchwalona. Nie ulega wątpliwości, że bardzo mocno zmodernizowała państwo. Jeżeli jednak popatrzymy na nią z innych punktów widzenia, to mogą pojawiać się pewne wątpliwości. Większość ludzi traktuje konstytucję jako gwarant praw i wolności obywatelskich. Natomiast, jeżeli weźmiemy pod uwagę ustawę zasadniczą z 1791 roku, to można powiedzieć, że jest to ustawa represyjna, a nie wolnościowa. Pozbawiała bowiem praw politycznych dużą grupę obywateli Rzeczypospolitej, czyli szlachtę gołą. Oczywiście było to działanie przemyślane, które miało ograniczyć wpływy magnaterii i obcych dworów, którzy bez problemu przekupywali podupadłą finansowo szlachtę, tworząc zaplecze polityczne.

A zatem pojawia się tutaj pewien paradoks. My jesteśmy dumni z Konstytucji 3 Maja, choć ona de iure części społeczeństwa zabrała prawa obywatelskie. Ponadto ograniczała samorządność, a konkretnie kompetencje sejmiku – chociażby odbierając mu prawo nakładania instrukcji wyborczych na posłów.

I tutaj pojawia się kolejny mit, bo ktoś mógłby powiedzieć, że w zamian zwiększono prawa mieszczan. I tak się stało, ale nie w chwili uchwalania Konstytucji 3 Maja, tylko kilkanaście dni wcześniej w innym akcie normatywnym „Miasta Nasze Królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej”. Nadawał on szersze prawa i wolności obywatelskie, ale nie zrównywał tego stanu ze szlachtą. Generalnie więcej osób straciło prawa, niż je zyskało - oczywiście koszty ponieśli biedni, a bogate mieszczaństwo zyskało całkiem dużo.

**Lubimy też rozmawiać o Konstytucji 3 Maja w kontekście jedności narodowej. Słusznie?**

To jest kolejny paradoks historii. Dzisiaj Konstytucja 3 Maja łączy w Polsce prawie wszystkich i chyba tylko skrajne ugrupowania mają inny pogląd na tą sprawę. Natomiast

230 lat temu akt ten spolaryzował społeczeństwo, które i tak było już mocno podzielone. Samo uchwalenie Konstytucji 3 Maja miało charakter zbliżony do zamachu stanu. Co do zasady: żeby Sejm mógł uchwalić ustawę zasadniczą, to król powinien poinformować o tym sejmiki, te powinny wyrazić swoje zdanie, a potem konstytucja powinna zostać uchwalona przez wszystkich. A jak było w rzeczywistości? Mieliśmy Sejm skonfederowany, gdzie nie można było stosować liberum veto. Konstytucja została uchwalona trochę z zaskoczenia, kiedy może 1/3 posłów była obecna w Warszawie. Ta sprawa bardzo mocno podzieliła społeczeństwo i paradoksalnie znowu największym problemem było coś, co dzisiaj nas specjalnie nie interesuje. Konstytucja 3 Maja wprowadzała bowiem monarchię dziedziczną. To oznacza, że zrezygnowano z wyboru króla w wolnej elekcji, a zatem zrezygnowano z jednego z najważniejszych elementów ustrojowych i demokratycznych Rzeczypospolitej. Przypominam, że po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego tron mieli objąć kolejni potomkowie dynastii Wettynów poczynając od Fryderyka Augusta I.

### **Ktoś mógłby więc powiedzieć, że Konstytucja wprowadzała system nie do końca demokratyczny.**

My tego dzisiaj tak nie odbieramy, bo dla nas Konstytucja jest wspaniałym dokumentem okresu oświecenia. Natomiast dla połowy ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego była to bardzo zła ustawa, gdyż naruszała ona fundamenty ustroju. Ten ustrój rzeczywiście funkcjonował źle i prawie wszyscy się co do tego zgadzali, jednak sposób zmiany był bardzo kontrowersyjny. Zamiast wolnych wyborów, czyli wolnej elekcji królów, mamy monarchię dziedziczną. Zamiast silnych sejmików, które dziś nazwalibyśmy samorządami, mamy ograniczenia, do tego odbieramy prawa polityczne większości stanu szlacheckiego. My dziś traktujemy targowiczán jako coś bardzo złego. Myślę jednak, że duża część z nich miała całkiem czyste intencje. Niektórzy z nich byli później zaskoczeni fatalnymi konsekwencjami. Proszę zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Gdyby nie było Konstytucji 3 Maja, to bardzo prawdopodobne, że Rzeczypospolita jako państwo przetrwałoby do czasów Napoleona Bonaparte.

Wszystkie te zastrzeżenia nie dotyczą samej Konstytucji z 1791 roku, bo to był jednak bardzo pozytywny dokument, problemem była polaryzacja społeczna. To konflikt społeczny był destrukcyjny dla Rzeczypospolitej.

### **Ważną częścią społeczeństwa byli także chłopci. Im Konstytucja 3 Maja zbyt wiele nie oferowała.**

Niewiele oferowała, to prawda. Ale w zasadzie gorzej już być nie mogło, przynajmniej w odniesieniu do chłopów mieszkających na dobrach szlacheckich i duchownych. Lepszą pozycję mieli chłopci w dobrach królewskich – przynajmniej pod względem prawnym. Konstytucja wprowadziła jedynie ogólne sformułowania o objęciu całej grupy opieką państwa. Były to jednak ogólne normy prawne, które jedynie sugerowały szlachcie

zawieranie umów z chłopami. Pojawia się kolejna kwestia. Gdybyśmy spytali się współczesnych konstytucjonalistów, czym jest konstytucja, to każdy powiedziałby, że składa się ona z dwóch komponentów. Pierwszym jest element ustrojowy, regulujący zasady funkcjonowania państwa. Drugi komponent to prawa i wolności obywatelskie. Jeżeli spojrzymy na to pod tym kątem, to okaże się, że Konstytucja 3 Maja nie wyrównywała praw wszystkich obywateli. Dalej mieliśmy do czynienia z państwem stanowym, gdzie są grupy uprzywilejowane i takie, które nie mają praw politycznych, które mają bardzo ograniczone prawa obywatelskie. Zupełnie inaczej było w Stanach Zjednoczonych, czy Francji, gdzie nie było już feudalizmu, choć oczywiście nadal istniało niewolnictwo (we Francji próbowano znieść je w okresie rewolucji). Reasumując, pozycja chłopów w Rzeczypospolitej nieznacznie polepszyła się, ale nie było to jakieś wydarzenie przełomowe. Znacznie ważniejsze były kolejne działania podejmowane w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, czy w Księstwie Warszawskim.

**Ile Konstytucji 3 Maja jest w późniejszych Konstytucjach Rzeczypospolitej? Pytam o to nie przypadkowo, bo przy okazji majowego święta pojawiają opinie, że ona nadal obowiązuje.**

Konstytucja 3 Maja stworzyła fundament pod rozwój nowoczesnego państwa ale jednak feudalnego, z wyraźnie wyodrębnionymi i zróżnicowanymi prawnie grupami społecznymi. W tym zakresie nie wyobrażam sobie sytuacji, w której mogłaby ona funkcjonować - nawet po licznych uzupełnieniach - podobnie jak Konstytucja Stanów Zjednoczonych. Rozwiązania Konstytucji 3 Maja nie da się przełożyć na dzisiejsze czasy, gdzie mamy równość prawną obywateli i powszechne bierne i czynne prawa wyborcze. Natomiast w warstwie ideologicznej, III RP jest kontynuatorką II RP, która z kolei w swej nazwie bezpośrednio odwoływała się do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pomijała zaś Księstwo Warszawskie i Królestwo Kongresowe. W preambule konstytucji marcowej znajdowało się bezpośrednie odwołanie do „światnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja”, a obecnie obowiązująca ustawa zasadnicza odwołuje się do „najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej”. Nikt chyba nie ma wątpliwości, co należy rozumieć pod pojęciem „najlepszych tradycji”.

**Mimo tych wszystkich niedoskonałości, ciągle podkreśla Pan, że możemy być dumni z Konstytucji 3 Maja.**

Konstytucja 3 Maja w sposób niezwykle zreformowała Rzeczypospolitą. Z państwa niezwykle zacofanego na tle Europy, w ciągu kilku miesięcy powstały nowoczesne struktury i to w dobie toczącej się wojny z Rosją. Ponadto podkreśliłbym mit narodowościowy związany z Konstytucją 3 Maja. Można powiedzieć, że gdyby nie było tego dokumentu, to może Rzeczypospolita szlachecka przetrwałaby do czasów Napoleona Bonaparte, ale na pewno nowoczesna narodowość polska nie byłaby taka sama. Moim zdaniem byłaby uboższa.

Zwracam uwagę na dwa równoległe etosy funkcjonujące w Polsce. Z jednej strony mamy mit romantyczno-powstańczy, z drugiej ten związany z pracą organiczną, czy też ogólnie modernizacyjną. Konstytucja 3 Maja jest dokumentem, który w mojej ocenie łączy oba dwa ideały: niepodległościowy i modernizacyjny.

### **Podsumowując - 3 Maja jak najbardziej świętujemy.**

- Świętujemy. Możemy być bardzo dumni z Konstytucji 3 Maja. Stanowi dla nas pewną naukę, że oprócz samego dokumentu ważna jest otoczka społeczna, szeroko pojęty konsensus polityczny. Niewątpliwie tego zabrakło, a najgorsze dla każdego państwa (oczywiście mówię w ujęciu historycznym) są bardzo silne podziały w społeczeństwie.

*źródło i fot.: Uniwersytet w Białymstoku*

*oprac.: Małgorzata Sawicka*

